WYDANIE A8

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

LISTOPAD
17
PONIEDZIAŁEK
Św. Edmunda
Wschód słońca 6 m. 55
Zachód " 15 m. 45
Rok II. Nr. 315

Wyniki wyborów

Warszawa

PIERWSZA URNA

W niedzielę wieczorem centralnym punktem zainteresowania stolicy stał się gmach Ratusza, gdzie mieści się Główna Komisja Wyborcza. Tu za chwilę zaczną naływać urny z głosami, tu, pod przewodnictwem p. sędziego Karyory będą dokonywane obliczenia.

W gabinecie prezesa Rady Miejskiej czuwa „sztab" dziennikarski. Uzbrojeni w bloki i ołówki czekają dziennikarze cierpliwie na pierwsze wyniki, mając do swej dyspozycji wszystkie telefony Rady Miejskiej.

Około godz. 10-ej wiecz zajeżdża taksówką pierwsza urna z komisji obwodowej nr. 272 — Praga. Uprawnionych do głosowania 1500, głosowało 1065.

Na listę nr. 1 padło	376
Na listę nr. 2	39
Na listę nr. 4	204
Na listę nr. 5	38
Na listę nr. 6	11
Na listę nr. 7	44
Na listę nr. 17	161
Na listę nr. 18	96
Na listę nr. 19	19
Na listę nr. 21	1
Na listę nr. 22	70

Po godzinie 11 ruch się wzmaga. Taksówkami i dorożkami dowożone są urny z różnych obwodów miasta. Każdą urnę przywożą trzej członkowie komisji pod eskortą dwóch policjantów.

PIERWSZE 30 OBWODÓW

O godz. 12.45 wiadome są wyniki z pierwszych 30 obwodów. Na 31915 uprawnionych głosowało 31758 osób, głosów nieważnych — 157.

Lista nr. 1	9936
Lista nr. 2	973
Lista nr. 4	3662
Lista nr. 5	1801
Lista nr. 6	152
Lista nr. 7	1630
Lista nr. 17	4860
Lista nr. 18	4097
Lista nr. 19	697
Lista nr. 21	100
Lista nr. 22	3780

82 OBWODY

O godz. 1 w nocy wiadome są już wyniki z 82 obwodów warszawskich. Przedstawiają się one jak następuje:

Lista nr. 1	19920
Lista nr. 2	1626
Lista nr. 4	8024
Lista nr. 5	235
Lista nr. 6	488
Lista nr. 7	2671
Lista nr. 17	15933
Lista nr. 18	13061
Lista nr. 22	9554

102 OBWODY

O godz. 1.30 wiadome są wyniki głosowanai ze 102 obwodów w Warszawie:

Lista nr. 1 około	28000
Lista nr. 2	2400
Lista nr. 4	10900
Lista nr. 5	6100
Lista nr. 7	4120
Lista nr. 17	18438
Lista nr. 18	15245
Lista nr. 19	2200
Lista nr. 22	12000

Są to wyniki przeważnie z żydowskich dzielnic miasta.

Sumaryczne obliczenie ze 100 obwodów (w znacznej części żydowskich) dało następujące wyniki:

Nr. 1 39.276 (B.B.), Nr. 2 — 3.938 (Fr. Rew.), Nr. 4 — 17.511 (Str. Narod.), Nr. 5 4.685 (Bund), Nr. 6 — 405 (Poalej Sjon), nr. 7 6.684 (Centrolew), Nr. 17 13.895 (Sjoniści), Nr. 18 — 11.087 (żydzi ortodoksi), Nr. 19 2.926, (Ch. Dem.), Nr. 22 — 10.789 (komuniści).

O godz. 4 rano wiadome są przybliżone obliczenia z 205 obwodów warszawskich. Lista nr. 1 uzyskała 73800 gł., lista nr. 2— 5700, nr. 4 — 35.400, nr. 5 — 10600, nr. 7 — 11500, nr. 17 — 33300, nr. 18 — 26700, Nr. 19 — 5700, Nr. 22 — 22.400.

Prowincja

Łódź, (tel. wł.). Godz. 1 w nocy. Wiadome są wyniki z 20 obwodów na 165 ogólnej ilości na listę nr. 1 padło — 10835

Lista nr. 2	287
Lista nr. 4	955
Lista nr. 5	705
Lista nr. 6	193
Lista nr. 7	2813
Lista nr. 17	5050
Lista nr. 18	2866
Lista nr. 19	909
Lista nr. 22	3821

Szamotuły, godz. 1 w nocy wiadome są wyniki ze 151 obwodów:

Lista nr. 1 uzyskała	6171
Lista nr. 4	9909
Lista Nr. 7	7170
Lista nr. 22	7980

Białystok, godz. 1 w nocy:

Lista nr. 1	9525
Lista nr. 11 (ukr.)	565
Lista nr. 7	387
Lista nr. 18	267
Lista nr. 12 (niem.)	206
Lista nr. 4	204
Lista nr. 22	119

Lwów miasto.—Ogólna frekwencja głosujących około 70 pr. Również w Przemyślu i w Samborze frekwencja osiągnęła 70 proc. W Rzeszowie 75 proc. O g. 1.30 w nocy wiadome są wyniki z 60 obwodów Lwowa.

Jedynka uzyskała 21.000 gł., 14-ka (żydzi) 18.000 gł. Reszta list — niewielkie ilości głosów.

Lublin. — O godz. 1.45 obliczono 22 obwody na 50.

Lista nr. 1	6641
Lista nr. 4	3055
Lista nr. 5	3089
Lista nr. 17	2449
Lista nr. 18	2480

Bydgoszcz godz. 2 w nocy. Wyniki ze 149 obwodów na 547. głosowało 88229 na 176644 uprawnionych.

Na listę nr. 1 —	7469
Lista nr. 4	9504
Lista nr. 7	12415
Lista nr. 12	59

Gniezno godz. 2 190 obwodów, głosowało 37809, uprawnionych 160092.

Lista nr. 1 —	7917
Lista nr. 2	9104
Lista nr. 7	15560
Lista nr. 12 (niemiecka)	5368.

Jasło 19 obwodów głosowało 5397 osób.

Lista nr. 1 —	3253
Lista nr. 7	1140
Lista nr. 14	234
iLsta nr. 19	515
iLsta nr. 22	770

Równe godz. 2 w nocy. Całe miasto głosowało 9267.

Lista nr. 1	4162
Lista nr. 4	241
iLsta nr. 5	82
Lista nr. 7	114
Lista nr. 11	182
iLsta nr. 17	3415
Lista nr. 18	964
Lista nr. 22	4

Ostrów Mazow. uprawnionych 19717, głosowało 15377 Padło na nr.nr.:

Lista nr. -	2895
Lista nr. 4	6782
Lista nr. 6	157
Lista nr. 7	2665
Lista nr. 17	868
Lista nr. 18	1518

Lwów. Wyniki z miasta. 36 obwodów na 120.

Lista nr. 1	12786
iLsta nr. 4	4341
Lista nr. 7	2930
Lista nr. 11	3360
Lista nr. 14 (żyd.)	9799
Lista nr. 22	573

Biała Podlaska. Godz. 2 w nocy. Wyniki głosowania w 8 obwodach miasta na 34 obwody:

Lista nr. 1	1805
Lista nr. 4	1863
Lista nr. 5	56
Lista nr. 17	335
Lista nr. 18	363
Lista nr. 22	87

Kowel. Głosowało razem 19646 osób. Z tego:

Lista nr. 1	14926
Lista nr. 7	1567
Lista nr. 11	357
Lista nr. 5	111

POZNAŃ

Godz. 2. 30 w nocy wiadome są już wyniki z całego miasta Poznania. Ogółem głosowało 80,69% głosujących.

Na listę Nr. 1	— 36978,
Nr. 4	63765,
Nr. 7	4927.
Nr. 12 (niemcy)	12.930.
Nr. 23 (komuniści)	3247.

Według prowizorycznych obliczeń otrzymuje: lista Nr. 4 — 3 mandaty lista Nr. 1 — 1 mandat.

Poznań (powiat). Godz. 3.30 rano. Wiadome są wyniki z połowy obwodów:

Lista nr. 1 uzyskała	21365
Lista nr. 4	21184
Lista nr. 7	22298
Lista nr. 7 (Niemcy)	8533

ZAJŚCIA W POZNANIU

W dniu wyborów miały miejsce zajścia na ul. Swarnej i na pl. Wolności; zajścia wynikły na tle agitacji wyborczej. Około godz. 7-ej wiecz. policja przywróciła spokój w mieście. Około 30 osób aresztowano.

KRAKÓW

W Krakowie według prowizorycznych obliczeń stan posiadania mandatów zostanie utrzymany w dotychczasowym stanie.

LIDA

Godz. 2. 40.

Lista Nr. 1	2569
Nr. 7	188
Nr. 9	641
Nr. 22	7
Nr. 24	11
Nr. 17	1417

NA ŚLASKU

Godz. 3-ia rano.

Według obliczeń podział mandatów przedstawia się jak następuje: grupa Korfantego —7 mandatów (zyskała 2!), sanacja 5, (zyskała 1), Niemcy — 4 (stracili 3!), socjaliści 1 mandat (stan posiadania).

Dalszy ciąg na str. 2-ej

POD BIAŁYM CAŁUNEM ULOTEK AGITACYJNYCH

Stolica w dniu wyborów

NASTROJE. — OSTRE POGOTOWIE. — AGITACJA. — PRZED LOKALAMI KOMISYJ. — DESZCZ ULOTEK. —. — KTO PRZODUJE? — ZAJŚCIA I BÓJKI. — STRZELANINA. — NA ULICACH I W KAWIARNIACH

W PRZEDDZIEŃ

W sobotę, t. j. w przeddzień wyborów do Sejmu, agitacja uliczna, acz słabsza naogół niż w czasie poprzednich wyborów, doszła do zenitu. Na ulice wyległy tłumy ludzi, gromadząc się na chodnikach, w oczekiwaniu na przejazd samochodów agitacyjnych, z których rozrzucano ulotki. Tych nie żałowano. Zwłaszcza rozrzutnie gospodarowała na ulicach lista nr. 1, tak, że późnym wieczorem jezdnie i chodniki zasłane były białym całunem ulotek i numerów.

ZAJŚCIE PRZED KINEM

W pewnym momencie grupa demonstrujących na rzecz „czwórki" studentów wpadła do bramy kina „Pan", gdzie demonstrowany jest niemiecki pseudo - naukowy film. Młodzież wybiła szyby w gablotkach reklamowych; wówczas do bramy kina wpadła policja, która zajście zlikwidowała, przewożąc kilku akademików do komisarjatu. Również w kilku innych punktach miasta doszło do starcia między bardziej zagorzałymi zwolennikami różnych list.

Zapowiedziany po odczycie p. Świtalskiego „pochód sanacyjny" nie przybrał większych rozmiarów i nie spowodował żadnych ekscesów ulicznych. Mimo tedy drobnych „utarczek" słownych i czynnych — naogół w Warszawie w przeddzień wyborów panował spokój.

OSTRE POGOTOWIE

Policja skonsygnowana była niezwykle licznie i, należy przyznać, spisywała się dobrze. Wszystkie bary i restauracje poddane były lotnej kontroli, czy zakaz sprzedaży alkoholu nie został przekroczony. Restauratorzy zastosowali się do nakazu; perspektywa utraty koncesji nie jest przecież zbyt miła. Pilnowano również, by forma agitacji ulicznej nie przekraczała granic dozwolonych — ze względu na bezpieczeństwo uliczne.

POGODNY RANEK

Słoneczny, choć chłodny niedzielny poranek wcześnie wywabił mieszkańców stolicy z domów. „Ogonki" przed lokalami komisyj obwodowych formowały się już od 9-ej, ale napływ głosujących wzmógł się dopiero po nabożeństwach. Na dziedzińcach domów, gdzie głosowano, panował naogół spokój, również i na ulicach, choć bielą ulotek pokrytych nie znać było jakiegoś nerwowego naprężenia czy niepokoju na twarzach. Raczej —poczucie spełnionego, zgodnie z sumieniem obowiązku.

„KWESTA" PRZY STOLIKACH

Jedna z nowych form agitacji, wprowadzonych tego roku przez sanację — było rozdawanie ulotek i numerków przy stolikach „kwestarskich" licznie rozstawionych w różnych punktach miasta. Agitacją listy narodowej nr. 4 zajmowała się głównie młodzież akademicka, rozrzucając ulotki z samochodów ciężarowych i taksówek. Mniej hałaśliwa, ale za to godna, spokojna i poważna była agitacja za listą nr. 19 (blok katolickiego).

DO POŁUDNIA 30 PROC.

Według powierzchownych obliczeń do godz. 2-ej po poł. około 30 proc. uprawnionych do głosowania spełniło swój obowiązek. Samo głosowanie odbywało się sprawnie i szybko: policja wpuszczała publiczność do lokalu komisji partjami, po kilkanaście osób, w kilku komisjach wynikły nieporozumienia z powodu niedopuszczenia mężów zaufania niektórych list do lokalu komisyj. W większości wypadków nieporozumienie likwidował przewodniczący, polecając mężów zaufania, zgodnie z ich mandatem, do lokalu wpuścić.

OFIARA AGITACJI

W czasie rozrzucania ulotek pod samochód „agitacyjny" dostał się chłopiec, który doznał ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwa, a mimowolną ofiarę agitacji wyborczej przewieziono do szpitala.

ZAJŚCIE NA BONIFRATERSKIEJ

W ferworze agitacji ucierpiał wczoraj jeden z lokali B. B. na ul. Bonifraterskiej. Oto wczoraj rano nieznani sprawcy wybili w lokalu tym wszystkie szyby. Wnętrza nie uszkodzono.

W ŻYDOWSKICH DZIELNICACH

Podczas gdy w śródmieściu panował spokój — hałaśliwie minęły wybory w dzielnicach żydowskich, będących zarazem siedliskiem komuny. Silną agitację rozwinęły tam listy nr. 17 i 18 (sjoniści i orkodoksi), oraz lista nr. 22 — komunistyczna. Ta ostatnia zwłaszcza silnie akcentowała swoja obecność na ulicach Miłej, Smoczej, Wołyńskiej, Lubeckiego i Dzikiej, gdzie nietylko numerki grubą warstwą pokryły ulicę, lecz na murach domów i na drzwiach do sklepów widniały biało wypisane kredą komunistyczne liczby. Do agitacji, co jest naprawdę oburzające żydzi użyli m. in. dzieci. Ładowali je poprostu do dorożek i puszczali na miasto, każąc krzyczeć i rozrzucać numerki. Stąd — hałas i harmider w żydowsko - komunistycznych dzielnicach.

STRZAŁY I BÓJKA

Nie skończyło się przecież na krzyku. Na ulicy Wołyńskiej policja musiaał kilkakrotnie rozpędzać tłum komunistów, który usiłował sformować pochód. Kilku najbardziej krzykliwych agitatorów zatrzymano.

Na rogu ul. Smoczej i Miłej zwolennicy listy nr. 2 (BBS) starli się z komunistami. Padły strzały, błysnęły noże. W wyniku starcia cztery osoby: Aron Figlarz, Chil Jabłonka, Abram Zaleski i Benjamin Kor przewieziono do szpitala. Drugie starcie miało miejsce na ulicy Lubeckiego: tam znowu na komunistów wpadli sympatycy Centrolewu. Wynik dwaj ludzie ranni nożami. Również na Ochocie wybuchły w kilku miejscach bójki, które jednak, na szczęście nie przybrały krwawego obrotu.

PO POŁUDNIU

W godzinach poobiednich zainteresowanie wyborami wzrosło. Ci, co jeszcze nie głosowali — śpieszyli do komisyj, by wypełnić obowiązek, ci zaś, co już byli „po" — zażywali odpoczynku w kawiarniach, żywo komentując wydarzenia dnia i stawiając horoskopy na temat wyników.

„TOTALIZATOR"

W jednej z kawiarń zrobiono nawet coś nakształt „totalizatora".

— Kto przyjdzie z największą ilością mandatów do mety?" — takie było pytanie — do zakładu. Najbliższe godziny miały dać na nie odpowiedź.

WIECZOREM

O godz. 9 punktualnie lokale komisji zostały zamknięte. Tylko nieliczni „spóźnialscy" nie zdążyli oddać głosu.

Bezzwłocznie po zajeciu rozpoczęła się w komisjach wytężona praca. Po sprawdzeniu ilości głosów urny zalakowano i wraz z protokułami ekspedjowano do komisji okręgowej, gdzie na przyjecie urn oczekiwał już sztab rachmistrzów.

Praca w okręgowej komisji trwała do rana.

PRZEDOSTATNIE WYNIKI

G n i e z n o. Godz. 3-cia. Lista nr. 1 wyszła bez mandatu, lista nr. 4 zdobyła dwa mandaty, lista nr. 7 (Centrolew) dwa mandaty, Niemcy bez mandatu.

L w ó w, godz. 4-ta rano. Wiadome są wyniki z całego miasta Lwowa.

Na listę nr. 1 padło około 41000 gł., na listę nr. 4 — 11.000 gł., na listę nr. 7 — 1000, na listę nr. 14 (żydzi) padło 28000 gł., na listę ukraińską około 10000 głosów. **Trzy mandaty otrzymuje sanacja jeden — żydzi.**

250 OBW. WARSZAWSKICH

O godz. 4-ej rano obliczono część głosów w 250 obwodach. według tych obliczeń (nieoficjalnych) na listę nr. 1 padło 127302 głosy, na listę nr. 2 — 10143 głosy, na listę nr. 4 52931.

PODZIAŁ MANDATÓW W WARSZAWIE

W chwili zamknięcia **numeru** (godz. 5-ta rano) dowiedzieliśmy się, że według prowizorycznych obliczeń — lista nr. 1 otrzyma w Warszawie od 7—8 mandatów. Lista nr 4 od 3—4 mandatów. Lista nr. 7 — 1 mandat (wątpliwy) listy żydowskie 17 i 18 — po jednym mandacie. Lista komunistyczna — 1 mandat. Reszta list — bez mandatu.

OGÓLNE WRAŻENIE

Frekwencja głosujących była w Warszawie naogół słabsza niż w czasie poprzednich wyborów. Żydzi głosowali natomiast licznie i głównie na listy żydowskie, przez co lista komunistyczna nie uzyskała spodziewanej ilości. P.P.S. dawna frakcja poniosła zupełną klęskę i pozostanie w Warszawie bez mandatu.

Listy monarchistów nie zauważono wogóle

Z CAŁEGO KRAJU

Krwawe zajście w Łodzi

Ł ó d ź, (tel. wł.). — W Łodzi przy ul. Letniej pod lokalem P. P. S. doszło do bójki między rozlepiaczami afiszów B. B. i P. P. S. Bójka przeniosła się na teren lokalu pepesowców. Lokal został częściowo zdemolowany. Osiem osób zostało rannych.

Zajścia w Krakowie

K r a k ó w, (tel. wł.). — Katolicki Blok Ludowy zwołał na sobotę wiec do sali strzeleckiej. Na wic przybyło kilkaset osób za zaproszeniami i około 200 bez zaproszeń, które chciały się gwałtem dostać na salę. Gdy ich nie wpuszczono — zaczęli się awanturować, chcac w ten sposób przeszkodzić zebraniu.

Policja rozwiązała wiec. Młodzież narodowa sformowała wówczas pochód przez miasto, który usiłował dostać się przed gmach „Il. Kurjera Krakowskiego", który chciano zdemolować. Policja rozproszyła demonstrantów. W tym samym czasie — młodzież innych ugrupowań wybiła szyby w „Głosie Narodu" i w „Naprzodzie".

„Pochód z orkiestrą"

N i e ś w i e ż, (tel. wł.). — W jednej ze wsi tutejszego powiatu miał miejsce charakterystyczny wypadek: oto cała wieś przyszła z wójtem na czele w wojskowym ordynku i z orkiestrą na czele i oddała głosy na listę nr. 1.

„Jawne głosowanie"

K a t o w i c e, (tel. wł.). — W kilku powiatach Górnego Śląska oddziały powstańców sanacyjnych i grupy urzędników oddawało głosy jawnie na listę nr. 1.

PRZED DWOMA LATY I DZIŚ

Porównanie wyników z wyborów pod Warszawą w r. b. z wyborami w r. 1928 daje następujący obraz (w nawiasie cyfry w r. 1928):

Uprawnionych 19.355 (19.646).
Głosowało 12.977 (13.178).

Lista nr. 1	3.986	(3.921)
Lista nr. 2 i 7	1.277	(1.060)
Lista nr. 4 i 19	1.715	(1.707)
Lista nr. 22	1.602	(2.336)
Lista nr. 5	699	(931)
Lista nr. 6	79	(163)
Lista nr. 17	1.708	(1.780)
Lista nr. 18	1.855	(1.248)

PAN PREZYDENT GŁOSOWAŁ W TOMASZOWIE

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przebywający w Spale, głosował wczoraj rano w Tomaszowie. P. Prezydentowa Mościcka oddała swój głos w komisji na ul. Jezuickiej. Ministrowie głosowali w Warszawie w godzinach przedpołudniowych.

Dalszy ciąg na str. 6-ej

Dział Prawniczy

Z. B. POZNAŃ. W r. 1924 Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozwiązał małżeństwo pomiędzy poddanymi niemieckimi, uznając męża za wyłącznie winnego. Mąż wyprowadził się przedtem do Niemiec, gdzie pracował jako urzędnik państwowy. Na podstawie wyroku rozwodowego żona uzyskała obywatelstwo polskie. W kwietniu r. b. mąż zmarł. Czy żona może rościć pretensje do Rzeszy Niemieckiej o emeryturę?

Żona nie ma prawa do emerytury, gdyż rozwiązanie małżeństwa nastąpiło formalnie. Żona jest obecnie obywatelem Polski z jej inicjatywy nastąpiło unieważnienie małżeństwa. W ten sposób nie przysługuje jej prawo do emerytury. Należy dodać, że według pragmatyki dla urzędników państwowych, emeryturę może otrzymać jedynie obywatel niemiecki, zamieszkujący bezwzględnie teren Rzeszy.

B. B. ŁOWICZ. — „Posiadam około 40 tysięcy przedwojennych marek niemieckich (Reichsbanknoten) z datą emisji 21 kwietnia 1910 r. Gdzie można je wymienić i jaki jest obecnie kurs?"

Pieniądze te nie mają obecnie żadnej wartości tak, jak i przedwojenne ruble rosyjskie.

KS. J. K. ZASSÓW. — „Czy każdy gospodarz musi ubezpieczyć swoich robotników, czy tylko większe gospodarstwa?"

Na podstawie art. 3 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 272):

„Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego a w szczególności: robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, terminatorzy, praktykanci, dozorcy, maszyniści, pracownicy i urzędnicy biurowi i techniczni, kierownicy i dyrektorowie — zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle, górnictwie, handlu i komunikacji, robotnicy i pracownicy rolni i leśni, zarówno stali, jak i sezonowi, służba domowa".

Według art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 650) obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają:

„Robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników".

S. S. CHEŁM LUB. — „1) Jestem kuratorem nad nieruchomością nieobecnego w kraju rosjanina. Zarządzam majątkiem od r. 1917. Czy mam prawo żądać wynagrodzenia rocznego i w jakiej sumie? Jak długo może trwać taki stan i co się stanie z tą nieruchomością? 2) Na mojej ruchomości ciąży od r. 1914 dług hipoteczny w sumie 6.000 rb. Wierzyciel mój znajduje się w Rosji i nie daje o sobie żadnej wiadomości. Chcę dług spłacić. Ile mam wpłacić i komu?"

Na podstawie art. 38 Kod. Cyw. i Dekretu z grudnia 1918 r. (Dz. Praw Państwa Polskiego nr. 21 poz. 166) prawa i obowiązki kuratora określa ten sąd, który danego kuratora ustanawia. Od sądu więc zależy, jaki zwrot kosztów, ewentualnie wynagrodzenie wyznaczy kuratorowi. Instytucja kuratora (art. 41 Kod. Cyw.) może trwać do czasu uznania właściciela nieruchomości za zmarłego względnie za zaginionego. Jeżeli więc niewiadomo jest Panu, gdzie obecnie znajduje się właściciel nieruchomości to należy wystąpić do Sądu Okręgowego o uznanie go za zmarłego. Uznanie to nastąpi, jeżeli zaginiony w ciągu 10 lat nie dawał o sobie żadnej wiadomości.

Według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z maja 1924 r. (Dz. U. R. P. 42 poz. 441) suma ta ma być przerachowana na 25% (jeżeli to jest nieruchomość miejska) i 42% należności (jeżeli to jest nieruchomość ziemska) i zwaloryzowania po kursie 0.375 rb. za 1 zł. Jeżeli wierzyciel zaginął należy wypłacić jego prawnym spadkobiercom.

A. G. WŁOCŁAWEK. — „1) Posiadam kwity głównej komisji szacunkowej miejskiej w Warszawie z 1917 na 21 tys rb. za szkody, wyrządzone przez Niemców. Dokąd się zwrócić o wyrównanie tych szkód? 2) W dn. 16 listopada r. b. pożyczyłem rejentalnie 2.200 rb. na hipotekę ziemską gub. warszawskiej. Ile się obecnie należy?"

W pierwszej sprawie należy się zwrócić do Depart. Likwidacyjnego przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa, Rymarska 5).

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z maja 1924 r. jeżeli pożyczka ta ciąży na hipotece miejskiej to winna być przerachowana na 25 proc., jeżeli zaś na hipotece ziemskiej 42 proc. Kurs rubla jest następ. 0.50 rb. równa się 1 zł. Odsetki zaległe za czas od dn. 30 czerwca 1924 r. a nieprzedawnione także się przerachowuje (25 proc. względnie 42%).

KS. KAN. M. DZIEKAN WYSZKOWSKI, WYSZKÓW N/B. — „Od r. 1922 płaciłem podatek dochodowy. Ponieważ konkordat zwalnia duchowieństwo od niektórych podatków, więc za r. 1925 nie uiściłem mimo nakazu płaniczego izby skarbowej podatku dochodowego. Obecnie przysłano mi wezwanie do uiszczenia podatku dochodowego za rok 1925 400 zł. plus procenty, co razem wynosi około 1000. Czy izba ma prawo żądać odemnie płacenia tego podatku?"

Art. 15 Konkordatu brzmi:

„duchowni i ich majątek oraz majątek osób prawnych kościelnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkami Rzeczypospolitej, z wyjątkiem jednak budynków, poświęconych służbie bożej oraz dóbr z tytułów prawnych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów".

Ponieważ konkordat wszedł w życie w sierpniu 1925 r., a podatek dochodowy ks. kanonik już przedtem płacił, więc za r. 1925 należy się także uiszczyć ten podatek. *W.*

Ustawodawstwo społeczne

SIEDMIODNIOWY OKRES

Orzeczenie Sądu Najwyższego z 26/II. 1930 r. (sekcja I. Rw. 2857/29/3) w sprawie wypowiedzenia robotnikowi mieszkania służbowego w domu kopalnianym postanawia:

„Mieszkania służbowe w domach fabrycznych i kopalniach nie podlegają ochronie ustawowej po myśli art. 2. L. 1 lit. e ustawy o ochronie lokatorów, o ile wymówienie pracy nastąpiło z powodów, uprawniających prawodawcę do zerwania najmu usług bez wypowiedzenia. Czy wymówienie pracy nastąpiło w formie wypowiedzenia czy w formie zerwania, jestto obojętne z punktu widzenia powołanego przepisu ustawy o ochronie lokatorów, byle pracodawca miał prawną przyczynę do zerwania umowy o pracę i prawo do rozwiązania z tej przyczyny umowy o pracę w chwili jej wymówienia".

„Po myśli art. 19 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 324) o umowie o pracę robotników, prawo rozwiązania umowy przez pracodawcę z przyczyny, opartej o art. 16 i 18 jego rozp., a więc uprawniającej do zerwania stosunku pracy, gaśnie po upływie siedmiu dni od chwili powzięcia przez pracodawcę wiadomości o okolicznościach, uprawniających do zerwania umowy".

ZRZECZENIE SIĘ PRAW URLOPOWYCH

Zarzut pracodawcy, że pracownik w czasie trwania stosunku najmu pracy zrzekł się urlopu jako takiego (t. j. ustawowo przysługującego mu wypoczynku) nie może uchodzić za ważną przyczynę do oddalenia roszczeń pracownika o należność za niewykorzystany urlop, jeżeli bez ważnej przyczyny z winy pracodawcy przestał pracować. Zarzut ten będzie słuszny wówczas, jeżeli pracodawca wykaże, że na wyraźne żądanie pracownika (a więc nie z inicjatywy pracodawcy) uiścił mu specjalne dodatkowe wynagrodzenie, jako ekwiwalent za niewykorzystany urlop.

PRZEDAWNIENIE NALEŻNOŚCI URLOPOWYCH

Na podstawie orzeczenia Sądu Pracy prawo wynagrodzenia za urlop za ostatni rok pracy w wypadku rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy — przedawnia się w ciągu 5 lat od czasu nabycia prawa do urlopu. Czyli w wypadkach poszukiwania wynagrodzenia za urlop ma zastosowanie art. 2277 K. C.

PODATEK OD ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

Zgodnie z tezami wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w drodze okólnika, że zarówno drobna jak i detaliczna sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby korzysta z 10 proc. stawki podatkowej, a to zgodnie z postanowieniami ustawy o podatku przemysłowym.

Nawet fakt prowadzenia przedsiębiorstwa ze świadectwem przemysłowem II kategorji handlowej, jako ustawowo odpowiadającem handlowi detalicznemu nie może w tych warunkach stanowić przeszkody do zastosowania 1 proc. stawki podatkowej. Jeżeli przedsiębiorstwa handlu detalicznego nie prowadzą ksiąg handlowych, to także nie pozbawia je korzystania z 1 proc. stawki podatkowej.

Zarządzenie to należy stosować i przy ustalaniu wysokości tak miesięcznych jak i kwartalnych zaliczek, pobieranych na poczet podatku przemysłowego od obrotu od przedsiębiorstw handlu detalicznego artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, poczynając już od roku bieżącego.

OBRONA Z URZĘDU

Jest cały szereg sytuacyj, kiedy osoby pociągnięte do odpowiedzialności karnej muszą otrzymać obronę z urzędu, gdyż tego wymaga prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Na podstawie więc art. 88 kodeksu postępowania karnego

„przed wszystkiemi sądami, nawet w toku śledztwa, oskarżony musi mieć obronę: a) jeżeli nie ukończył 17 lat, a nie staje przed sądem dla nieletnich, b) jeżeli jest głuchy lub niemy, c) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności".

Dotyczy to konieczności powołania obrony na rozprawie przed sądami I i II instancji, natomiast na rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym wyznaczenie obrony z urzędu zależy od uznania prezesa Sądu Najwyższego.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

Szły przez kraj ciemności Archanioły, w chciwość, nienawiść i cynizm odziane, zbrodnię, głód, nędzę ciągnąc w swym rydwanie, siały: Zarazę, Śmierć, Rozpacz, Zagładę!...

1)

I. GRZMOTY PODZIEMNE

Było to latem 1914 roku.

Nic nie mąciło ciszy spokojnego, pracowitego, a systematycznego życia w Tomaszówce. Cieszyliśmy się, podrastająca nasza gromadka, którą zawczasu staraliśmy się wdrażać do życia ofiarnego i obowiązkowego.

Otaczając ich dzieciństwo wszystkiem tem, co w szczęśliwych warunkach, serce kochających rodziców dzieciom dać może, nie ukrywaliśmy przed dziećmi biedy i nędzy upośledzonych przez los, zainteresowując ich w ten sposób niedolą bliźnich, wciągając od niemowlęctwa niemal do życia społecznego. Czy przeczuwaliśmy wówczas, że wkrótce ten los, dla nich samych nieprzychylnym się stanie?...

Bądź co bądź, początek lata 1914 nie zdawał się zapowiadać tego!...

Wszystko układało się jaknajpomyślniej.

Aliści pod koniec czerwca, dziwnie ciężka atmosfera, zaczęła się gromadzić na horyzoncie politycznym starej Europy!

Dzienniki coraz częściej przebąkiwały o możliwości zbrojnych konfliktów, o niezadowoleniach w Bośni i Hercogowinie, zaanektowanych przez Austrję, aż wreszcie jak grzmot podziemny, rozległa się z Serajewa wieść o zamordowaniu tamże austrjackiego następcy tronu: Arcyksięcia Ferdynanda. Lecz któż mógł przewidzieć wówczas, że na mogiłę tej pierwszej ofiary gwałtu popłyną całe rzeki krwi bratniej, że zadrżą moce ziemskie, że runą trony, że odmieni się oblicze ziemi?...

W dwa tygodnie później, zarządzono w naszym zakątku pośpieszną mobilizację, skonsygnowano rezerwistów, a 19 lipca usłyszano pierwszy huk armat z przeciwległego krańca kraju, i Kalisz został zajęty przez Niemców.

W parę dni po tym fakcie, byłam pogrążona w porannej modlitwie w ustronnej naszej kaplicy, gdy do uszu mych doleciał przeraźliwy krzyk. Zerwałam się z klęcznika i podążyłam za głosem do sąsiedniego pokoju. Przejmujący widok przedstawił się mym oczom! Stary służący, Ksawery, broczac krwią z rozciętej skroni, słaniał się na nogach, a siedmiu rozjuszonych chłopów, w nawpół skompletowanych mundurach sołdackich, okładało go, czem kto mógł. W tej chwili napadnięty wyrwał się im, a uchodząc z rąk oprawców wyskoczył na podwórze, tymczasem na jego siwą głowę sypały się: polana, cegły, trąba od samowara, szczotki i inne przedmioty!

W jednej chwili zorjentowałam się!...

Z całą determinacją skacząc w sam środek walczących, jednym ruchem pochwyciłam za obie ręce tego, który najbardziej rozbijał, a śmiało i rozkazująco patrząc mu w oczy, głosem spokojnym lecz stanowczym, rzekłam:

— Swyryd, co robisz, opamiętaj się!... Zabijesz człowieka!...

Jakbym go zimną wodą oblała, ku memu i całego otoczenia zdumieniu!

Ów Swyryd Kriwoszei, znany w Tomaszówce i okolicy jako największy rozbijaka, awanturnik i podpalacz, w odpowiedzi na me słowa, pochylił się do mych stóp a pokrywając je pocałunkami szeptał nieśmiało:

— Ne serdyt sia Pani, nie serdyt sia!....

Za jego przykładem poszli pozostali uczestnicy bójki, stając jak wryci przedemną i wypuszczając ze skamieniałych palców przygodną broń!

W osłupieniu przypatrywała się temu zajściu cała służba zbiegła na krzyk Ksawerego, nie śmiejąc wystąpić w obronie jego, wobec rozjuszonych napastników.

Zaledwie uspokoili się, gdy z pod bramy dworu śpieszył cały zastęp: matek, żon i dzieci wiejskich, przepraszając za niespodziewany napad i uprowadzając ze sobą pijanych dezerterów, którzy, jak się okazało dopiero wtedy, zbiegli w nocy z pociągu mobilizacyjnego z Topielni, a podochociwszy sobie dobrze w drodze, pośpieszyli do dworu, stawiać panu wygórowane żądania i awanturować się. Ksawery świadom swoich obowiązków, zagrodził im drogę do pokoju, na niego więc wylała się cała złość zbiegów.

Stary sługa, na pobojowisku został sam, jako nieme świadectwo, rozpętującego się nad Europą huraganu wojny, którego pierwsze grzmoty podziemne dotarły do naszego zakątka, wyzwalały z pęt prawa zdziczałą naturę ludzką.

Zacny Ksawery długiemi miesiącami cierpienia i kuracji w szpitalach przypieczętował swą obowiązkowość.

(C. d. n.)

Meble Sypialnie, stołowe, salo-niki, szafy, bieliźniarka, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

NIE KUPUJCIE **FUTER** dopóki nie obejrzycie w firmie **A. Austerlitz** Sienkiewicza 3, parter, tel. 337-78
Pierwsze źródło palt źrebakowych i innych po najniższych cenach. Najdogodniejsze warunki.

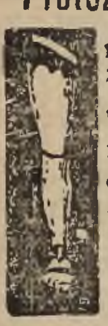
WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

FUTRA NAJTANIEJ
Przeróbki wg. najnowszych modeli, oraz reperacja futer i galanterji
FARBUJE SYSTEMEM LIPSKIM
F. Maksymowicz
Marszałkowska 139 (w podwórzu)
Tel. 340-77
Ceny przystępne — Warunki dogodne

Kuśnierz poleca na sezon zimowy najnowsze modele palt futrzanych oraz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa z własnych i powierzonych futer
Ceny przystępne. Warunki dogodne.
WARSZAWA, DŁUGA 25 m. 11
I-sze piętro
UWAGA: Na żądanie wykonuje się zamówienia w przeciągu 48 godzin

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro,
telefon 846-52
Medale złote: Petersburg 1916
Warszawa 1927.



Kapelusze welury włochate, meloniki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 679-24

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-03.

FUTRA najtaniej, najsolidniej
PALTA piżmowce, piszczanikowe, źrebakowe, fokowe i t. p. oraz skórki wszelkiego rodzaju do nabycia w nowootworzonej firmie
KAMCZATKA
Długa 17 (róg Miodowej), tel. 789-82 i 789-72

Konfekcja Damska
Wspólna 35 telefon 269-03
Marja Rezlerowa
Poleca
Okrycia, Suknie, Bluzki, Spódniczki od skromnych do wykwintnych
Specjalny dział Pończoch, reform i t. p.
Ceny konkurencyjne.
Życzącym na spłaty.

! KARAKUŁOWE !
piękne palta nowe! — Uwaga! Od 1,000 do 1,500. Źrebcowe od 800 do 1,300 złotych, najpiękniejsze polecam gotowe. Uwaga! Kuśnierz chrześcijanin. Robota solidna. Wspólna 38 — 9

Zakład mechaniczny czyszczenia pierza parą wytwórnia waty, **pracownia kołder**, bielizny.
DAŁKOWSKI
Warszawa, Chmielna 14
1743

MEBLE
Wyprzedaję niżej ceny kosztu sypialnie, stołowe, gabinety, salony, pojedyńcze sztuki. Dużo mebli okazyjnych komisowych
CHMIELNA 17 róg BRACKIEJ

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
pod firmą
„JÓZEF"
Warszawa, Nowy Świat 27
(w podwórzu).
Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga,
Targowa 38. Tel. 10-21-28



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK APARATY i GORSETY LECZN. CZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE
Dla Pań na żądanie obsługa damska



Zakład **ŚLUSARSKO-MECHANICZNY**
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

GOŚĆ NIEDZIELNY
Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce
Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

Wyszła z druku książka p. t.
DUSZPASTERSTWO MIEJSKIE
(PAMIĘTNIK KURSU DUSZPASTERSKIEGO w WARSZAWIE 4 — 8 LISTOPADA 1929 ROK)
stron 306. Cena 8.50 zł.
TREŚĆ: Część I Zagadnienia ogólne.
„ II Praca duszpasterska w Kościele.
„ III Praca w parafji poza Kościołem.
„ IV Kwestje specjalne i duszpasterstwo stanowe.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach
lub
w KSIĘGARNI PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Kaflowe i trwałe, konstrukcja stale hermetyczna z skutkiem tego 50% oszczędność opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, swarzania, taniość.** Przeszło 10.000 sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wyrabiacz i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz - modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

FUTRA na sezon bieżący, ostatnie modele gotowe i na zamówienia
Poleca znana pracownia kuśnierska
HENRYKA SCHOKA WARSZAWA CHŁODNA 4 m. 4 parter tel. 534-48
Pracownia prowadzona pod fachowem kierownictwem właściciela, przyjmuje również wszelkie przeróbki na dogodnych warunkach

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.



PASY
lecznicze i uszczupiające
GUMOWE
pończochy
na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123. pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

Nowa fascynująca powieść
Józefa Watra-Przewłockiego
MEXICANA
Stron 239. Cena 8.50 zł.
Skład główny w Warszawie
Księgarnia
Przeglądu Katolickiego
Krak. Przedm. 71

Kupuję meble, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. **Łoś, Marszałkowska 131,** tel. 738 - 37. 17082

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami.
Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

MEBLE
wielki wybór gotowych urządzeń, sztuk pojedyńczych, poleca na dogodnych warunkach
ANDRZEJ MĄCZEK
CHŁODNA 36

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Freblanki z szyciem, nauczycielki, Francuski młode, Angielki, Niemki, gospodynie wiejskie.
1783

KUCHMISTRZ zawodowy ze świadectwami z różnych państw zagranicznych przyjmuje zamówienia na urządzanie wykwintnych przyjęć w domach prywatnych i na balach.
Dostarcza gotowe potrawy lub z powierzonych prowiantów, po cenach przystępnych.
Zgłoszenia do admin. dziennika Krak. Przedm. 71 pod „kuchmistrz" — tel. 436.18.

OBUWIE
DAMSKIE Zł. 19
MĘSKIE Zł. 27
najnowszych fasonów, gwarantowane własnego wyrobu, poleca pracownia obuwia
WARSZAWA, DZIKA 9 m. 18
wprost bramy parter

Polacy za kordonem i na emigracji

Z Prus Wschodnich.

ECHA NAPADU NA SZKOŁĘ POLSKĄ

Od landrata w Sztumie otrzymał kierownik miejscowego Polsko - Katol. Towarzystwa Szkolnego, pisze „Gaz. Olsztyńska", pismo w sprawie napadu na szkołę polską, który miał miejsce w nocy z dnia 29-go na 30 ub. m. w Mikołajkach.

W tłumaczeniu polskiem pismo to brzmi jak następuje.

Landrat. Sztum, 31. 10 1930.

Pożałowania godne zajście w Mikołajkach, które miało miejsce w nocy zdnia 29-go na 30-go bm. i w związku z tem stojące uszkodzenie polskiej szkoły mniejszościowej oraz polskiej ochronki w Mikołajkach są przedmiotem szczgółowego śledztwa policyjnego.

Sprawcy są częściowo wykryci. Mam nadzieję, że otrzymają oni należną dotkliwą karę.

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że ze strony kierowniczych osób Polskiego Towarzystwa Szkolnego będzie uczynione wszystko, by zatamować podniecenie ludności i wezwać ją do spokoju.

W szczególności oczekuję, że Pan wpłynie aby w prasie polskiej nie były publikowane żadne tendencyjne wiadomości, któreby mogły doprowadzić w Polsce do nowych wybryków przeciwko Niemcom.

W zast. (—) *Nobelmann, Asesor rządowy.*

Tyle landratura w Sztumie. Cieszy nas bardzo, — pisze „Gaz Olsztyńska", iż landratura postanowiła przeprowadzić śledztwo policyjne i „ma nadzieję", iż sprawcy otrzymają „należną dotkliwą karę". Oby się tak stało! Byłby to zapewnie pierwszy wypadek w historji uciemiężania ludności polskiej. O ile sobie przypominamy po napadzie w Opolu sprawcy nie otrzymali ani dotkliwej ani należnej kary. Wzywanie nas, abyśmy wpływali na ludność celem nakłonienia jej do spokoju uważamy za zbyteczne, ponieważ ludność polska w Mikołajkach zachowuje się z prawdziwą i rzadko spotykaną godnością.

W żadnym zaś wypadku nie rozumiemy ostatniego ustępu listu *Prasa polska nigdy bowiem nie podaje tendencyjnych wiadomości* a tylko opisy suchych faktów. Nie przypuszczamy, aby landratura mogła pozwalać sobie na żądanie od prasy polskiej by po barbarzyńskim napadzie milczała. Co do zwrotu w liście landratury o „wybrykach w Polsce przeciwko Niemcom", to musimy poinformować landraturę o tem co pisała „Vossische Zeitung", iż nie były to wybryki, ale odpowiedź społeczeństwa polskiego na teroryzowanie ludności polskiej w Niemczech.

Apel landratury uważamy za skierowany pod złym adresem, chcąc uniknąć reakcji społeczeństwa polskiego za uciemiężanie Polaków w Niemczech, trzeba się zwrócić do prasy niemieckiej, aby nie podburzała Niemców przeciw Polakom i do władz miarodajnych aby zabezpieczyły ludność polską przed stale powtarzającemi się napadami.

Na Węgrzech

Pamięci jenerała Bema

Z okazji wizyty oficerów polskich z pułku artylerji im. jenerała Bema odbyła się w Budapeszcie na placu, przeznaczonych do ćwiczeń wojskowych, Msza polowa, na której obecni byli: regent Horthy, jen. Karpathy, naczelny dowódca Honwedów, jako przedstawiciele poselstwa polskie go w Budapeszcie pp.: Łazarski i Lubomirski; attaches wojskowi poselstwa włoskiego płk. Oxilia i przedstawiciele węgierskiej dywizji artylerji jen. Bema.

Następnie w czasie śniadania, wydanego w kasynie oficerskiej dywizji artylerji im. jen. Bema w obecności regenta i innych dostojników, odbyło się uroczyste odsłonięcie portretu jen. Bema. Jenerał Karpathy wzniósł toast na cześć Regenta Horthyego i p. Prezydenta Mościckiego, poczem komendant dywizji, pułkownik Magashazy wygłosił przemówienie częściowo w języku polskim, składając hołd pamięci jen. Bema.

Na Śląsku Opolskim.

Obchód listopadowy we Wrocławiu

Towarzystwo Polskiej Młodzieży we Wrocławiu urządziło w niedzielę, dnia 9 listopada b. r. w Domu Polskim uroczysty obchód stuletniej rocznicy powstania listopadowego, połączony z obchodem rocznicy zgonu Adama Mickiewicza.

Wygłoszono treściwe referaty na temat „Noc listopadowa" i „Mickiewicz". Pięknie recytowane „Oda do Młodości", „Sonety Krymskie" oraz fragmenty z „Warszawianki", „Dziadów Cz. III", „Księgi Pielgrzymstwa" i z „Konrada Wallenroda" — „Pieśń Wajdeloty", nastroiły odpowiednio ducha obecnych i przyczyniły się do zrozumienia idei Mickiewiczowskiej. Udatnie wypadła także deklamacja „Śmierć Pułkownika" i deklamacja chórowa: „Pola grochowskie".

Uroczystość, którą urozmaiciły popisy śpiewne Tow. śpiewaczego „Harmonja" we Wrocławiu, zaszczycili swą obecnością przed stawiciele Rzeczypospolitej Polskiej i Czechosłowackiej, duszpasterz miejscowej kolonji polskiej,. p. Powolni z Opola i przed stawiciel Związku Polaków.

Z Pogranicza

SPÓŹNIONE ŚLEDZTWO

Przed kilkoma dniami niemieckie pisma doniosły, że władze prokuratorskie przystąpiły do zbadania sprawy bandyckiego napadu Stahlhelmu na zabawę polską w Osłowie Dąbrowie (Wojsławowej Dąbrowie) w pow. Bytowskim. W ostatnich dniach października zjechał do Dąbrowy prokurator i na miejscu odbyło się przesłuchanie świadków. Zbadano 26 świadków. Pozatem w sądzie powiatowym w Sławnie na polecenie słupskiej prokuratury przesłuchano kierownika okręgu Stahlhelmu majora Wolffa z Kus serow w sprawie zajść w Osławie.

Przypominamy, że napad na Wojsławową Dąbrowę rozegrał się w dniu 7 września, kiedy to polsko - katolickie szkoły z tej wioski, oraz z sąsiednich, Ugoszczy i Rabacina urządzały zabawę dla dzieci. Od tego dnia minęło prawie dwa miesiące, zanim wreszcie władze prokuratorskie zdecydowały się na rozpoczęcie badania sprawy. Dwa miesiące są o kresem tak długim, że w ciągu niego i groby zmarłych porastają trawą, rany się zabliźniają i wiele rzeczy na świecie się zmienia.

Prokuratorja podjęła badanie dopiero wtedy, gdy cały świat cywilizowany już dawno się dowiedział o sposobie traktowania mniejszości narodowych w Niemczech i przez swą opinję publiczną wywarł odpowiedni nacisk na Niemców.

Nie wkraczając w dziedzinę rezultatów tych dochodzeń, pisze „Gaz. Olsztyńska", stwierdzamy, że dopiero trzeba było gruntownej kompromitacji ministra Curtiusa w Genewie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, gdzie został poprostu wyśmiany, gdy zaczął mówić o „swobodach i wolnościach" jakiemi cieszą się mniejszości narodowe w Niemczech, że trzeba było ostrej reakcji delegatów wszystkich państw, że trzeba było ogromnego oburzenia opinji publicznej całego cywilizowanego świata, wielkiego wzburzenia i wielkich demonstracyj ludności Polski i bratnich Czech, aby wreszcie władze niemieckie i prokurator zdecydowały się na zrobienie tego, co w każdym praworządnem i cywilizowanem państwie, gdzie mniejszości nie są prześladowane, uciskane i gnębione, dzieje się w 24 godziny po

Holandja

OBCHÓD NARODOWY

W niedzielę dnia 26 październi ka obchodzili Polacy w Brunssum 10-cio lecie odparcia najazdu bolszewickiego na ziemie polskie. Przy tej okazji odbyło się także poświęcenie nowego Koła śpiewaczego „Wanda".

Z zaproszonych przedstawicieli władz polskich przybył p. konsul van der Kroon z Heerlen. Uroczystość zaszczycili swą obecnością także ks. Hoffmann, p. Dr. Burakiewiczówna, p. Szymankiewiczowa, nauczyciele pp. Janik, Szymankiewicz i J. Piotrowski, administrator szkoły.

O godz. 1 po poł. zebrali się ro dacy w sali p. Gorissen w Rumpen, poczem w pochodzie wyruszono do kościoła w Brunssum na polskie nieszpory. Pochód przedstawiał się imponująco. Prócz licznej rzeszy rodaków z Brunssum i okolicy zauważyć było można delegacje ze sztandarami bratnich towarzystw z innych miejscowości, oraz dziatwę szkoły polskiej. Na czele pochodu kro czyła orkiestra składająca się z 25 ludzi.

W czasie nieszporów poświęcił Wiel. Ks. Hoffman nowy sztandar Koła śpiewu „Wanda".

Po nieszporach nastąpił powrót na salę. Gości i zebranych powitał prezes Koła śpiewu Wanda. Następnie przemówił p. konsul van der Kronn przypominając zebranym, jak to Polacy w zgodzie i jedności, w obronie Wiary i Ojczyzny pod dowództwem Naczelnego Wodza odnieśli zwycięstwo nad wielokrotnie silniejszym wrogiem i wyparli bolszewików z granic Polski. Po przemówieniu p. Jana Ratajczaka, prezesa miejscowego Komitetu Tow. pol. nastąpiło wbijanie gwoździ do sztandaru.

Niesamowite historje

(Dokończenie)

Ja także widziałam ducha — rzekła nieśmiało panna Irena, młoda nauczycielka niedawno do domu przybyła.

Kiedy? Gdzie? Jak? — posypały się pytania. Pewno z daleka i po ciemku — żartował pan Teofil który pasjami lubi dokuczać pannie Irenie.

— W biały dzień, z bliska, w polu — odpowiedziała. Dojeżdżałam ze stacji kolejowej, po złej drodze do majątku pp. D. w Małopolsce Wschodniej, na pierwszą w życiu posadę. Byłam zmęczona bezsenną nocą spędzoną w wagonie, czułam się zdenerwowaną i smutną. W pewnym momencie zdrzemnęłam się na krótką chwilę i nagle obudzoną zostałam silnem szarpnięciem konie skoczyły w bok spłoszone. Ścieszką boczną udeptaną z drugiej strony rowu mijał nas jakiś pan w długim, czarnym surducie, bez kapelusza, z ciemno pon sową różą w butonierce. Zauważyłam, że miał na rękach jasne rękawiczki i że ręce trzymał splecione przed sobą. Stangret zaciął konie nie oglądając się za siebie. Gdy za jeżdżałam przed duży dwór, pałacem zwany, zauważyłam światło w bocznej oficynie, pomimo, że nie było jeszcze ciemno. Przez okno otwarte zobaczyłam leżącego w trumnie mężczyznę, otoczonego pąsowemi różami. Zrobiło mi się dziwnie nieprzyjemnie.

— To nasz pan rządca pomarł wczoraj — objaśnił mnie stangret.

— Po przywitaniu i rozgoszczeniu się we dworze, kierowana dziwnym niepokojem: poszłam do oficyny, z której za chwilę miał wyruszyć kondukt do miejscowego kościoła: Czekano tylko na przybycie proboszcza. Tłum ludzi stał przed oficyną. Nikt nie płakał nikt nie rozpaczał koło trumny która starannie udekorowana kwiatami stała w dużym pustym pokoju zupełnie samotna.

Od pierwszego spojrzenia poznałam w niej owego spotkanego na drodze pana; miał także ponsową różę w butonierce i tak samo splecione ręce w jasnych rękawiczkach — Nie zapomnę póki życia doznanego wrażenia.

Czy pani mówiła o tem zdarzeniu z właścicielami majątku? spytała pani domu.

— Owszem, mówiłam. Nie uwierzono mi. Ciekawe czy ów woźnica widział ducha jednocześnie z panią?, spytał ksiądz proboszcz.

— Nic nie widział. Pytałam go później o to. Tylko dziwił się dlaczego spokojne konie skoczyły na gle bez przyczyny.

Znowu nastąpiła długa chwila ciszy około komina.

— I ja mógłbym coś dziwnego z własnych przeżyć opowiedzieć, odezwał się milczący dotąd pan Antoni, przyjaciel domu.

Prosimy! Słuchamy.

— Za młodu byłem nadleśnym w dobrach książąt O. na Litwie. Jaknajlepsze stosunki łączyły mnie z chlebodawcami, z których bywałem częstym gościem. Razu pewnego zajechałem przed zamek na wieczorny obiad cokolwiek za wcześnie. Zegar na wieży wskazywał za ledwie $6\frac{1}{2}$, a jadano punktualnie o 7-ej. Tego dnia było dużo gości w K.. Wiedziałem, że w tej chwili wszyscy się przebierają na wieczór więc nie chcąc czekać w pustych salonach, poszedłem na wały otaczające zamek. Było już szarawo, ale jeszcze nie ciemno: patrzyłem na wschód, gdzie z poza chmur za czynał się zjawiać księżyc w pełni. Nagle spostrzegłem duże postacie szybko zbliżające się przez łąki ku zamkowi i ze zdumieniem zauważyłem ich dziwnie posuwisty, jakby taneczny chód. Postacie trzymały się za ręce i płynęły zda się bokiem ku fosie, która była na jakie 2 metry szeroka i bardzo głęboka.

„Staną" pomyślałem i przyśpieszyłem kroku, aby się z niemi spotkać. Włosy, wtedy miałem jeszcze włosy na głowie, stanęły mi dęba z przerażenia, gdy zobaczyłem, że jen przesuwające się ponad fosą w powietrzu o kilka kroków odemnie, następnie już z drugiej strony wału rozpływające się w cieniach parku. Przez dłuższą chwilę stałem w miejscu jak skamieniały.

Potem uczułem silny rostrój nerwów, tak że nie byłem w stanie opanować się dostatecznie, by brać udział w zebraniu towarzyskiem. Wróciłem więc do siebie, wysławszy do księżnej karteczkę z przeproszeniem, że z powodu nagłego bólu głowy na zamku być nie mogę. Kilka dni później, gdy się większa część gości rozjechała, opowiedziałem księstwu swoje dziwne spotkanie, no i okazało się że księżna kiedyś, także w czasie księżycowej pełni i także wczesną wiosną, spacerując po wale, widziała zupełnie to samo.

Niezrozumiałe, niewytłomaczone, niepokojące zjawiska istnieją więc i przypominają nam od czasu do czasu, że nie wszystko, da się zbadać „przez mędrca szkiełko i oko", — powiedziała pani domu. Tymczasem zapomnijmy o duchach bo podano już kolację.

A. Fudakowska

ŻYCIE STOLICY

KRWAWA WALKA WYBORCZA W PRUSZKOWIE

Wczoraj wczesnym rankiem wynikła w Pruszkowie krwawa walka pomiędzy członkami P. P. S. (cekawiści), a B. B. S. (dawna frakcja rewolucyjna). W ruch poszły laski i szpadrynki, a następnie rewolwery. Zaciekła walka trwała kilka minut, t. j. do czasu przybycia policji, która zaj ście zlikwidowała. Najbardziej po szwankowanymi ze strony P. P. S. okazali się: Karol Kamiński, Władysław Ciepliński, Konstanty Seredyński i Stanisław Bednarczyk, ranni w brzuch lub w klatkę piersiową, wszyscy zamieszkujący w Pruszkowie. Ze strony B. B. S. ranni: 36-letni Józef Rosiak, palacz (Młynarska 18) i 53-letni Błażej Płachocki (stolarz), Stalowa 13. Obaj otrzymali po 6 ran tłuczonych głowy. Pierwszych czterech rannych opatrzył lekarz Pogotowia prywatnego i przewiózł do szpitala na Czyste, pozostałych dwóch, po opatrunku przez miejscowego felczera, prze wieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

NAPADNIĘTY PRZEZ KOMUNISTÓW

Na rogu ul. Nowolipki i Okopowej przechodzący 33-letni Kazimierz Groszewski, szewc (Socheczewska 8) krzyknął: „Precz z komunistami“!. Po chwili G. był otoczony przez kilku napastników uzbrojonych w laski lub noże. Napastnicy zranili G. w głowę i plecy. Rannego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany cięto - tłuczone. Sprawcy napadu zbiegli.

WŁAMANIE DO LOKALU KOMISJI

W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do lokalu komisji wyborczej przy ul. Śliskiej 39. Sądząc z przeprowadzonego śledztwa celem włamywaczy było zdobycie list wyborców. Zawiedli się, bowiem listy były w mieszkaniu przewodniczącego. Sprawcy dotąd niewykryci.

BALONY... KOMUNISTYCZNE

Komuniści, szukając różnych sposobów agitacji uciekli się m. in. do... balonów dziecinnych. Przyczepiali do nich kartki z numerami swojej listy i puszczali w powietrze... Agiatatorów komuny policja rozpędzała a i sama publiczność brała udział w „likwidowaniu“ zwolenników Moskwy.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Tamka Nr. 35. Posiedzenie z dnia 14 listopada 1930 roku.

Trębska Regina, Ostroroga 33 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 6; Knapowa Marja, Graniczna 7 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 4; Łękowska Janina, Kolejowa 41 wdowa bez pracy dzieci drobn. 3; Witkowska Antonina, Ogrodowa 62 wdowa chora, dzieci drobn. 3; Filipowicz Zofja, Towarowa 32 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 4; Wierzbicka Stanisława, Łucka 26 wdowa słaba, dzieci drobn. 4.

CHRYSTUS NA PERYFERJACH WARSZAWY

II.

Podjęte przez J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego dzieło podniesienia moralnego i religijnego ludności przedmieść warszawskich rozwija się na szeroką skalę. W ciągu ostatnich lat powstało już około 20 parafji.

Przejeżdżając przez dzielnice podmiejskie widzi się wszędzie wyrastające wśród domów nowe świątynie.

Oczywiście to, co powstaje pod nazwą świątyń, nie zawsze i nie odrazu jest to gmach wspaniały, ozdobny, imponujący z cegły, kamienia, z witrażowemi oknami, rozległemi nawami i kolumnadą. Najczęściej jest to skromny, drewniany kościołek nakształt szopy, prymitywnie urządzony, lecz przecież skutecznie spełniający swą rolę, udzielając schronienia Chrystusowi Panu, utajonemu w Najśw. Sakramencie, gromadząc wiernych w szczupłym swym obrębie i promieniując ideałami religijno - moralnemi.

Nieraz urządzenia wewnętrzne świątyni i zaopatrzenie jej w aparaty i sprzęty kościelne jest nad wyraz skromne. Brak jest szat liturgicznych, obrazów i przedmiotów, które są potrzebne do kultu Bożego.

Lecz powoli braki te zostają usuwane dzięki ofiarności wiernych, których dobre serca i pobożność chcą mieć swą świątynię należycie zaopatrzoną.

Powstanie nowej parafji przyjmowane jest zawsze z radością. Ludzie nieraz obojętni i skomunizowani, otrzymawszy w pobliżu świątynię, chętnie do niej uczęszczają, co świadczy wymownie o drzemiącej w każdym człowieku potrzebie życia religijnego.

Okazuje się więc niedorzeczność frazesu socjalistycznego o przeżytku religji i obywaniu się bez pociech religijnych.

Ludzie odczuwają potrzebę wiary i konieczność jej praktyk bardziej od potrzeb kulturalnych i cywilizacyjnych. Zaspokojenie najgłębszych pragnień duszy jest dla nich rzeczą pierwszą.

Należy więc z całą siłą zaprotestować przeciwko tym, którzy uważają, że wobec ciężkich czasów ekonomicznych, nie pora obecnie wznosić nowe świątynie. Zapominają oni, że obecny kryzys społeczno - ekonomiczny ma swe głębsze przyczyny w kryzysie sumienia. Brak podstaw moralnych w życiu sprawia, że chwieje się cały porządek społeczny, że gospodarstwo narodowe popada w chaos.

Nie wyzwoli go żadna doktryna ekonomiczna, żadne hasła polityczne, partyjne. Jedne tylko zasady nauki Chrystusowej, wprowadzone w życie, mogą wytknąć narodowi drogę prawdziwych reform politycznych, społecznych i ekonomicznych.

A więc każda przybywająca świątynia — to skrabnica prawdziwych wartości, nietylko wiecznych, duchowych, ale i doczesnych, a strzeliste jej wieże — to drogowskazy dla ducha narodowego i znaki ostrzegawcze przed błędnemi drogami.

Nowopowstałe świątynie stają się jak zawsze, a zwłaszcza na peryferjach miasta ogniskiem życia religijnego, moralnego i kulturalnego. Duszpasterz nietylko spełnia służbę Bożą, udziela Sakramentów św., ale jest także pionierem, niosącym zaniedbanym dzielnicom światło kultury, oświaty i cywilizacji.

Przy kościele działają obok bractw — liczne stowarzyszenia, koła młodzieży, związki dorosłych, sodalicje, stowarzyszenia charytatywne, oświatowe, zespoły dramatyczne, odczyty, kursy, kino i t. d.

Ich duszą jest proboszcz. Jest to zwykle jednostka dzielna, pełna inicjatywy, energji, ofiarności i wytrwałości, jednostka odpowiednia i specjalnie dobrana przez władzę kościelną, aby mogła podołać trudnej pracy na peryferjach miasta.

Należy podnieść, że duszpasterze przedmieść warszawskich spełniają swe zadania z podziwu godnem poświęceniem.

Nieraz własnemi rękami przyczyniają się do budowy świątyni, świecąc przykładem zatrudnionym przy niej robotnikom.

W okresie zakładania parafji i wznoszenia kościoła, schronienia udziela im ciasna izba, nieraz pełna wilgoci.

Uposażeni skromnie, a często żyjący w niedostatku, są wzorem samozaparcia, zjednując serca ludu, który widzi w nich bezinteresownych opiekunów.

Nie zważają na wygody, na komfort, oddani całkowicie sprawie pozyskania dla Kościoła obojętnych, zbłąkanych i pogrążonych w ciemnościach nowoczesnego pogaństwa—cały sposób ich życia, całe ich postępowanie z ludźmi świadczą wymownie, że największą ich troską jest dobro dusz.

Dzięki temu ustępują wśród proletarjatu uprzedzenia do sukni kapłańskiej, odpadają zarzuty, że ksiądz służy bogatszym, że nie dba o biednych i jest ich nieprzyjacielem.

Niechże więc demagodzy polityczni, zacięci wrogowie Kościoła, zanim zaczną atakować kler katolicki, zapoznają się z cichą, ale pełną zaparcia pracą apostołów przedmieść warszawskich.

Działalność tych duszpasterzy jest tam wielce dobroczynna. Niejeden zaciekły komunista, niejeden nałogowy pijak zmieni swe życie pod wpływem ich pracy.

Ileż dobrego przyczyniają oni ojczyźnie, społeczeństwu, opanowując zradykalizowane i zdemoralizowane elementy przedmieść i wnosząc ducha Ewangelji na tę pustynię moralną.

A ileż dobrego czynią oni dla ucywilizowania tych dzielnic!

Niejeden proboszcz walczył o elektryczność, dobre drogi, urządzenia kulturalne dla swej parafji i t. p. Szkoły, ochrony, przytułki, stowarzyszenia powstawały z jego inicjatywy i przy jego współpracy.

Całe to dzieło, oparte o cichą i ofiarną pracę duszpasterzy warszawskich przedmieść zasługuje na większą uwagę i żywsze zainteresowanie społeczeństwa, które pownino pośpieszyć mu z pomocą. Będzie to wyraz wdzięczności dla Kościoła i najlepsze uznanie dla tak doniosłej inicjatywy i wieloletnich wysiłków J. Em. ks. Kradynała Kakowskiego.

Ks. Dr. Z. Wądołowski

KREUGER W WARSZAWIE

W związku z prowadzonemi pertraktacjami o zawarcie nowej umowy w sprawie dzierżawy monopolu zapałczanego przyjeżdża podobno do Warszawy w najbliższych dniach szwedzki król zapałczany, Iwar Kreuger. Kreuger podróżuje incognito.

OFIARY WALK WYBORCZYCH

Według raportów Pogotowia w ciągu wieczora w ub. sobotę i niedzielę odbywały się walki i bjóki w związku z wyborami do Sejmu na następujących ulicach: Leszno, Twarda, Franciszkańska, Pańska, Solna, pl. Mirowski, Złota, Gęsia, Bagno, Miła, Dzika, Smocza, Ceglana, Wolność, Nalewki, Sosnowa, św. Wincentego, Al. Ujazdowska, Ogrodowa, Stawki, Czerniakowska, Wołyńska, Senatorska, Chłodna, Karmelicka, Pawia, Muranowska, Niska, Al. Jerozolimska, Książęca, Nowolipie, Żelazna i Śliska. Ofiarami bójek padli: Daniel Gebart, Hersz Edelsztajn, Pinkus Fuks, Mojżesz Miński, Josek Jagodnik, Benjamin Kor, Ruchla Feldsztajnowa, Moszek Szpilman, Jonas Fogner, Leopold Wiśniewski, Katarzyna Wojtasiakowa, Witold Wojtasiak, Adalf Raszkos, Józef Bakłanow, Stefan Basiński, Ryszard Kamiński, Łaja Bekierówna, Zacharjasz Asyja, Szmul Potrzeba, Franciszek Lewiński, Szlama Czapnik, Helena Kazała, Icek Aberszyc, Jan Rożniak, Józef Osiński, Edzia Szermanówna, Helena Ślusarczykówna, Gecel Gincbardt, Majer Sznajderman, Serwacy Lauer, Aleksandra Brzozowska, Józef Szymański, Henoch Litman, Elka Szpilbergowa, Majer Szalik, Aleksander Andrejew, Abram Szac, Szyja Peta, Moszek Halpern, Abram Najberg oraz Irena Teodorczykówna i Michalina Teodorczakowa.

ZDEMOLOWANIE DRUKARNI „HAJNTA“

Nocy sobotniej banda żydów wtargnęła do drukarni dziennika żargonowego „Hajnt“ (Chłodna 8). Drukarnia została zdemolowana częściowo. Napastnicy uciekli; byli to prawdopodobnie komuniści.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 19-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30—14.55. Radjokronika. 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Kom. harc. 15.50—16.10. „O celach i zadaniach medycyny popularnej”. 16.15—16.45. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka gramof. 20.00—20.15. Odczyt. 20.15. Odczyt o Ryszardzie Straussie. 20.30. Koncert wiecz. 22.00. Feljeton p. t. „W podziemiach”. 22.15. Muz. gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Radjokronika. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.10. Odczyt ze Lwowa. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—17.00. Muzyka gramof. 17.00. Kwadrans harc. 17.15—17.40. Odczyt z Katowic. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka”. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00—20.15. „Wiersze ulotne powstania listopadowego”. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Felejton z Warsz. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50—23.00 Kom. z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15—8.00. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom gosp. - roln. 14.30. Kwadrans Tow. Ziemianek Wlkp. 17.15—17.45. Aud. dla dzieci 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 18.45—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—21.30. Koncert muzyki. 21.30—22.00. Recital wokalny. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

OSADZENIE 11 KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU

W wyniku przeprowadzonych w dniu wczorajszym w Warszawie aresztowań na terenie komunizujących związków zawodowych z 156 zatrzymanych przez policję polityczną osób osadzono w więzieniu na Pawiaku 11 działaczów komunistycznych, którzy będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za uprawianie wywrotowej agitacji przedwyborczej.

REPERTUAR MAŁY:

TEATR WIELKI. — Nieczynny.
NARODOWY „Młody las”.
LETNI „Nie rzucaj mnie madame”.
POLSKI „Gra miłości i śmierci”
MAŁY: „Lekarz bezdomny”.
ATENEUM: — „Ulica”.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Szajner Mikołaj, l. 52 godz. 9½ kapl. powązk.; Walewski Aleksander, l. 73 szczotkarz godz. 10 kośc. św. Barbary; Heurtier Joanna, l. 61 z własn. fund. godz. 11 kośc. św. Antoniego; Grzegorzewska Felicja, l. 82 przy zięciu godz. 11 kośc. Zbawiciela.

BRÓDNO

Kloze Apolonja, l. 70 przy dzieciach godz. 10 szp. Dz. Jezus; Rak Juljan, l. 60 godz. 13 Skotnicka 10; Rydalska Anna, l. 31 żona stolarza godz. 13 kośc. W.W. Ś.Ś.; Marzec Tadeusz, l. 73 dozorca domu godz. 10 kośc. O.O. Kapucynów.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.